



DARIA GÓRKA

# Aż do śmierci

Prawdziwe historie  
przemocy domowej,  
która zmusza  
ofiarę do zbrodni



DARIA GÓRKA

# Aż do śmierci

Prawdziwe historie  
przemocy domowej,  
**która zmusza**  
**ofiarę do zbrodni**



Redaktor prowadząca: Marta Budnik  
Redakcja: Aleksandra Ptasznik  
Korekta: Bożena Sęk  
Projekt okładki: Joanna Kosk  
Zdjęcie na okładce: © Cristian Newman (Unsplash.com)  
DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2019 by Daria Górka

Copyright © 2019 for the Polish edition by Mova  
an imprint of Wydawnictwo Kobiectwo Łukasz Kierus

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone.  
Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek  
techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzed-  
niego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabro-  
nione.

Wydanie I  
Białystok 2019  
ISBN 978-83-66436-13-8



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:  
**[www.facebook.com/wydawnictwo.mova](https://www.facebook.com/wydawnictwo.mova)**



WYDAWNICTWO  
**KOBIECTO**

[www.wydawnictwokobiectwo.pl](http://www.wydawnictwokobiectwo.pl)

Wydawnictwo Kobiectwo  
E-mail: [redakcja@wydawnictwokobiectwo.pl](mailto:redakcja@wydawnictwokobiectwo.pl)  
Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie  
[www.wydawnictwokobiectwo.pl](http://www.wydawnictwokobiectwo.pl)

## **Kasia**

Uciekła od męża przemocowca i trafiła na kolejnego mężczyznę, który ją bił. W drugim związku wytrwała cztery lata. W szamotaninie pierwsza złapała za nóż. Cios był śmiertelny.

**WYROK: 5 lat**

## **Marta**

Przez trzydzieści siedem lat znosiła codzienne upokorzenia męża tyrana. Mają troje dzieci. Po prawie czterech dekadach piekła, podczas kolejnej z awantur, zabiła.

**WYROK: 10 lat**

## **Monika**

Po dwóch latach związku, podczas kłótni, śmiertelnie ugodziła nożem partnera, który znęcał się nad nią i jej dziećmi.

**WYROK: 8 lat**

## **Sylwia**

Jej koszmar trwał trzy lata. W końcu broniąc się, zabiła znęcającego się nad nią konkubenta.

**WYROK: 11 lat**

## Ola

Ze swoim partnerem przeżyła dwadzieścia lat.  
Mają troje dzieci. Dla niej ten czas to horror  
okupiony wieloma próbami samobójczymi. Ostatnim  
razem, gdy on jak zwykle bił i wyzywał, chwyciła  
za nóż. Zadała trzy ciosy. Śmiertelne.

WYROK: 5,5 roku

## Iza

Przez przemoc rozwiódła się z mężem tyranem,  
ale pozwalała mu do siebie wracać ze względu  
na dwoje dzieci. Tego dnia, gdy zaczął ją dusić,  
wyrwała się i chwyciła za nóż.  
Jeden cios wystarczył.  
Wcześniej karana za kradzież.

WYROK: 12 lat

## Małgorzata

On krzyczał, bił i zdzierał z niej ubranie.  
Chciał ją zgwałcić, jak zwykle. Tym razem coś  
w niej pękło, chwyciła za siekiere,  
która leżała obok kominka, i uderzyła. Zabiła.  
Wcześniej odeszła od znęcającego się nad nią męża.

WYROK: 10 lat

## Alicja

Wyszła za obcokrajowca i wyjechała do jego kraju. Przez dziesięć lat była bita i maltretowana. Udało jej się uciec... w ramiona kolejnego mężczyzny, dla którego przemoc była normą. Tamtego feralnego wieczoru postanowiła się bronić.

Jako jedyna nie jest morderczynią. Jej partnera odratowano. Skazana za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu znęcającego się nad nią konkubenta.

WYROK: 9 lat



# Wstęp

W KOŃCU CHWILA Z KSIĄŻKĄ. To tak cenne, by znaleźć na nią czas. Może właśnie siedzisz na kanapie i popijasz ulubioną herbatę? Może czytasz te słowa, będąc w drodze do pracy lub czekając na spotkanie ze znajomym? Może zjadłeś wspaniałą kolację z rodziną i wieczór postanowiłeś wykorzystać na czytanie?

To twój moment wyciszenia. Twoja przestrzeń. Twój azyl.

Nie wszyscy mają tyle szczęścia.

## Marta\*

*Miałam połamany nos, rozcięte usta. Bliznę na bliznie. Bił mnie strasznie.*

37 lat.

13 505 dni.

324 120 godzin.

Tyle trwało domowe piekło Marty...

---

\* Imiona wszystkich bohaterek zostały zmienione.

Są ludzie, dla których dom to najniebezpieczniejsze miejsce na świecie. Są kobiety, które zbliżając się do tej, chciałoby się powiedzieć: „przystani”, nie czują bezpieczeństwa, a jedynie przeszywający strach o życie swoje i często swoich dzieci. Zamiast miłości przepełnia je nienawiść – do partnerów, siebie i całego świata.

Te kobiety przez lata, a czasem i całe dekady zamiast pocałunków od ukochanego otrzymywały uderzenia w twarz, zamiast czułych słów słyszały wyzwiska i przekleństwa, a zamiast małżeńskiego seksu doświadczały brutalnych gwałtów. Były bite, kopane, poniżane, wykorzystywane, zastraszane, cięte nożem, okaleczane. Rzucano w nie czym popadnie, a nawet zmuszano je do prostytucji. Taki los zapewnili im ich mężowie i partnerzy, ci sami, którzy niejednokrotnie wyznawali miłość, a przed ołtarzem ślubowali wierność.

## Monika

*To jest pułapka. To są ogromne wnyki. Jak człowiek się zakleszczy, to trudno jest je otworzyć. Za pierwszym razem jeszcze masz dużo siły, jeszcze się da, ale jak tego nie zrobisz, to później jest coraz trudniej. Na końcu te własne wnyki są otwarte już tak minimalnie, że nie da się nic zrobić, choćby nie wiem jak bardzo człowiek chciał je otworzyć.*

„Nikt, kto tego nie przeżył, nie jest w stanie tego zrozumieć”. To z pozoru banalne zdanie często powracało w moich rozmowach z bohaterkami tej książki. Faktycznie, zwykle nie jesteśmy w stanie zrozumieć tego, że kobieta

doświadczająca przemocy we własnym domu nie odchodzi od oprawcy. Może więc warto zastanowić się, dlaczego tak trudno otworzyć wnyki, o których mówi Monika, i jak pomóc bitym, cierpiącym, okaleczanym kobietom, by ocaliły swoje życie, zanim będzie za późno.

## Małgorzata

*Do dziś mam przed oczami policjanta, który siedział obok mnie, już na komisariacie, i trzymał mój dowód. Powiedział: „Zabiła pani zwierzę, a pójdzie pani siedzieć jak za człowieka”.*

W książce oddaję głos ośmiu kobietom, w tym siedmiu morderczyniom, które po latach bycia ofiarami przemocy domowej odpowiadały przemocą na przemoc i zabiły swoich wieloletnich oprawców. Jedna z kobiet ciężko zraniła partnera, ale po wielu operacjach przeżył. Moje rozmówczynie zgodziły się opowiedzieć swoje historie ku przestrodze i pod warunkiem zachowania anonimowości. Przytoczone wypowiedzi przedstawiają ich życie z subiektywnej perspektywy, są to ich uczucia i wspomnienia.

Ze wszystkimi bohaterkami rozmawiałam w więzieniach. Może to wydać się dziwne, ale gdy przekraczałam próg każdego z zakładów karnych, nie czułam strachu, wręcz przeciwnie. W więzieniu ludzie są sobą, nie mają przed kim udawać, nie muszą już stwarzać pozorów, wszyscy zdążyli ich ocenić i osądzić. Najgorsze, co mogło się wydarzyć, już się wydarzyło, ich życie legło w gruzach. Jeżeli akurat nie walczą o przedterminowe zwolnienie albo jakieś

więzienne przywileje i już zgodzą się z tobą rozmawiać, zwłaszcza na tak specyficzny temat, jest olbrzymia szansa, że opowiedzą historię swojego życia bez udawania, koloryzowania czy przemilczania. To dla dziennikarza, a przynajmniej dla mnie, jest chyba najcenniejsze.

## Ola

*Zrobiłam to, co zrobiłam. Zabiłam człowieka, mimo że nikt nie dał mi takiego prawa. Teraz muszę ponieść karę. Choć znajomy ksiądz na rozprawie wstał i powiedział, że nastąpiła pomyłka, bo na ławie oskarżonych siedzi niewłaściwa osoba, a główny winny w tej sprawie już nie żyje.*

Ta książka to opowieść o przemocy domowej i jej tragicznych skutkach.

WIARA  
—  
NADZIEJA  
—  
MIŁOŚĆ





# Wiara

## Marta

*Obudziłam się o pierwszej po południu na wersalce w salonie. Salon mieliśmy duży, przestronny, z widokiem na ogród. On siedział w fotelu. Pomyślałam, że śpi. Podeszłam do niego. Był zimny.*

*Wtedy urywki świadomości zaczęły wracać.*

*Zadałam mu dwa ciosy nożem, drugi był śmiertelny.*

Tak Marta wprowadza mnie w swój świat. Siedzimy naprzeciw siebie w jednej z cel więzienia dla kobiet. Moja pierwsza myśl na jej widok? Że kompletnie tutaj nie pasuje. Marta zaczyna opowiadać od początku:

*Dzieciństwo miałam trudne, marzyłam, żeby uciec z domu. Gdy tylko skończyłam osiemnastkę, wyjechałam do większego miasta. Nareszcie miałam spokój. Zaczęłam pracować w kasie z biletami, zarabiałam na własne potrzeby, wynajęłam mieszkanie, miałam znajomych. Wtedy poznałam jego. Był zawodowym kierowcą. Był bogaty, a ja byłam biedna, ale nie przeszkadzało mu to. Zakochaliśmy się w sobie*

*i było pięknie, wzięliśmy ślub. Najpierw zamieszkaliśmy u jego rodziców, później w tej samej wiosce kupiliśmy swoją chałupę. Założyliśmy gospodarstwo – mieliśmy krowy, świnie. Dom był obok lasu – cisza, spokój, piękne widoki. Jeszcze w tym samym roku urodziłam pierwsze dziecko... Wtedy wszystko się zaczęło. Kilka razy „sprzedał” mi liścia. Później przeprosił i parę dni było dobrze... i tak w kółko. Rok później urodziłam drugą córkę. On pracował, zarabiał, ja zostałam z dziećmi w domu. Coraz częściej przychodził z pracy pijany, awanturował się. Były wieczne krzyki, bicie, duszenie.*

Ma ponad sześćdziesiąt lat, wygląda bardzo staro. Smutna, schorowana, przegrana. Rozmowę przerywa nam inna więźniarka, dużo młodsza. Wchodzi do celi bez pukania. Moja rozmówczyni próbuje ukryć płacz, posyła jej ciepły uśmiech, pyta, w czym pomóc. Namiastka normalności, myślę, chwila zwykłej ludzkiej życzliwości nawet w takich warunkach. Wkrótce jednak wracamy do naszej rozmowy, a jej łzy płyną dalej.

*Raz z zamrażalki wyjął zamrożonego kurczaka. Rzucił nim we mnie, prosto w twarz, rozciął mi brwi... wszędzie mam blizny.*

Blizny pokrywają sporą część jej ciała. Pokazuje mi je: na twarzy, szyi, rękach. Każda z nich to zapis jej historii. Dramatu, który doprowadził ją aż tutaj, do celi, w której odsiaduje wyrok za zabójstwo. Nie przeraża mnie to, ale też nie zamierzam jej usprawiedliwiać. Chcę zrozumieć, a właściwie to chcę po prostu poznać jej historię.

*Później było tylko gorzej – coraz więcej pił i przynosił coraz mniej pieniędzy. Urodziło się trzecie dziecko. Trzeba było je nakarmić, obiad robiłam z czego się dało, jak one zjadły, to ja dopiero po nich resztki dojadalam.*

37 lat.

13 505 dni.

324 120 godzin.

Tyle trwało domowe piekło Marty... zanim zaczęło się to inne.

*Ja już nigdy nie będę żyć. Nie jestem człowiekiem. Nie uważam się za człowieka.*

## Ola

*To był mój konkubent, ojciec trójki dzieci. Pierwszego syna urodziłam, jak miałam szesnaście lat, tak już zostało, byliśmy razem, żyliśmy razem.*

Ola ze swoim o trzynaście lat starszym partnerem przeżyła prawie ćwierć wieku:

*Początek znajomości był w miarę dobry, kochał mnie, starał się. Potem pojawił się alkohol, ja też się wciągnęłam, trudno było z tego wyjść. Pierwszy raz pobił mnie, gdy byłam w ciąży z pierwszym dzieckiem, uderzył mnie w brzuch.*



Spodobał Ci się fragment tej książki?

Zamów ją w naszej księgarni

**[www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl](http://www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl)**

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

 [facebook.com/wydawnictwo.mova](https://facebook.com/wydawnictwo.mova)



ul. Andersa 40A

15-113 Białystok

e-mail: [redakcja@wydawnictwokobiece.pl](mailto:redakcja@wydawnictwokobiece.pl)

tel. 731-019-059